* Franciszek Suchanowski urodził się 25 marca 1916 r. w Karsznicach koło Małogoszcza jako syn Kazimierza i Zofii z domu Równickiej. Miał dwa lata, gdy zmarł ojciec, i trzy lata, gdy zmarła matka. Opiekę nad rodzeństwem przejęła siostra Weronika. W marcu 1939 r. Franciszek został powołany do czynnej służby wojskowej. Już we wrześniu poszedł na front. W zamieszaniu wojennym wraz ze swoim oddziałem znalazł się w pobliżu granicy polsko-rumuńskiej. Po 17 września znalazł się w niewoli sowieckiej. Córka Regina powiedziała nam, że o tym co przeszedł w Rosji, nie chciał mówić. Czasem tylko napomknął, że przebył piekło nie do opisania. Wiadomość o tworzącej się armii była wybawieniem. Szedł z grupą podobnych nieszczęśników setki kilometrów na piechotę, aby zdążyć się zaciągnąć. W Tockoje zaciągnął się do 18 batalionu 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Z II Korpusem Armii Andersa przeszedł przez Iran, Irak, Palestynę, Egipt. Walczył pod Monte Cassino o wzgórze 593 i wzgórze Widmo. Wielu kolegów zginęło w ciężkich walkach, wielu było rannych. Córka Regina mówi, że ojciec nie chciał oglądać filmów wojennych, nie chciał czytać książki „Bitwa o Monte Cassino” Wańkowicza. Mówił, że film nie oddaje w pełni wojny. Franciszek Suchanowski nie został ranny , więc walczył dalej o Piedimonte i Bolonię. W walkach o Bolonię jeden z epizodów wspominał tak: „W pewnym momencie zostałem sam. Miałem jednak ze sobą karabin maszynowy, 50 magazynków, w których było po 50 sztuk amunicji. Udało mi się powstrzymać na pewien czas Niemców i cofając się dotrzeć do swoich. Wkrótce zostałem ciężko ranny, ale mnie odratowano. Po tej bitwie gen. Władysław Anders uhonorował mnie oraz wielu innych żołnierzy krzyżem Virtuti Militari V klasy”.
* Po wojnie został zdemobilizowany 17 czerwca 1947 r. Wraz z innymi żołnierzami wyjechał do Anglii. Tam zaczął pracować w gospodarstwie rolnym. W pewnym momencie powiedział „Zamiast zbierać ziemniaki na obcej ziemi, wolę robić to w Polsce”. Wrócił w rodzinne strony, niestety, nie czekało go nic dobrego. Obserwowany, uważany za szpiega, milicja i UB cały czas miały go na oku. W 1948 r. ożenił się z Kazimierą Podrazą, młodszą o 12 lat. Prowadzili gospodarstwo, dochowali się czwórki dzieci. Franciszek miał problemy ze znalezieniem pracy, ale jakoś sobie radzili. Pracował dorywczo, w końcu przeszedł na rentę inwalidzką. Franciszek Suchanowski zmarł 24 stycznia 2003 r., pochowany został na cmentarzu w Rembieszycach. Odznaczony krzyżem Virtuti Militari, krzyżem Monte Cassino, Krzyżem Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, medalem za udział w wojnie obronnej 1939, weterana walk o niepodległość oraz medalami włoskimi.